



**„Żonę moją
zniewolił
Kowalski!..“**

Patrz oświadczenie
ks. Dziewulskiego
na str. 3-ej.

Proces Marjawitów w Płocku.

„Kowalski całował dziewczynki, ale były to pocałunki ojcowskie: niewinne i łagodne!..“

— oświadczył „Expressowi” biskup marjawicki Próchniewski.

Płock, 28 września.

Jak słusznie zauważyła obrona Kowalskiego, proces płocki przekształcił się z procesu przeciw Kowalskiemu w sąd nad kościołem marjawickim wogóle. Rezultat zeznań dotychczasowych świadków powtarza oskarżenia, które można ująć w następujące punkty:

1) niemoralność i zwyrodnienie erotyczne ojców marjawitów, siostr marjawičkih i wychowawców klasztornych.

2) niska spekulacja na wyzysk wierznych

3) oszczerstwa szerokich mas, oraz poszczególnych ludzi przez opowiadania i estwowanych bajek o końcu świata i t. d.

4) służalczy stosunek do władz zaborczych i sprzyjanie bolszewikom.

Zanim świadkowie obrony starać się będą o wyświetlenie drugiej strony medalu, chcąc el byśmy, aby zachować pełny obiektywizm, zasęgnąć zdania strony oskarżonej w przedmiocie powyższej sprecyzowanych zarzutów.

Wydrukowany przez „Express“ niedawno wywiad z oskarżonym Kowalskim częściowo, ale jednak ogólnikowo tylko omawia te sprawy. Teraz więc dla sprecyzowania czynionych zarzutów korespondent „Expressu“ zwrócił się do marjawickiego biskupa Próchniewskiego z kilkoma zapytaniami, mającymi na celu głębsze wnikięcie w starwane zarzuty.

S osunek Kowalskiego do spraw seksu alnych.

— Jak ks. biskup ujmuje stosunek oskarżonego Kowalskiego do spraw seksualnych?

— Odprawiam z oburzeniem podejrzenie nawet jakoby Kowalski mógł mieć coś wspólnego z wyubiałym erotyzmem w formie przeciwnej prawu. Znam tego człowieka 35 lat, a mieszkałem z nim 8 lat w jednym pokoju. Całował dziewczynki? Nikt temu nie zaprzecza, ale były to pocałunki ojcowskie: niewinne i łagodne. Biedne sierotki w internacie po bawione były ciepłą rodzinną, musiały być otaczane ojcowska opieką.

Czy Kowalski ukrywał się z tem kiedys? Wszak gdyby chciał uprawiać jakieś erotyczne praktyki, byłby się z tem starannie ukrywał. Tymczasem Kowalski całował dziewczynki w obecności wszystkich i tylko kobiety histeryka i zła wola może posądzić go o zdróżności zbrodniarza, któremi chcielią zabić tego krystalicznego człowieka. Odwrotnie Kowalski wprowadził nasze zakonne małżeństwa, ażeby dla pobudek p'c'owych znaleźć naturalne uście i, rby wyłuczzyć namietności i zdusić hydre erotyzmu.

„Przez 35 lat

przygotowywali się do procesu przeciwnicy marjawityzmu“

oświadczył „Expressowi“ ksiądz marjawicki z Litwy, Tułaba.



Ks. Tułaba.

W dniu dzisiejszym — przed rozpoczęciem ropraw — wysłannik „Expressu“ zwrócił się z prośbą o udzielenie krótkiego wywiadu, do ks. marjawickiego Tułaby, występującego w pro-

Ne można zahypnotyzować 500 zakonnic!..

W zakonie naszym jest 500 zakonnic. Gdyby Kowalski miał 6 żon, wywołałoby to niesłychane protesty i gwałty. Można utrzymać pod wpływem i zahypnotyzować najbliższe otoczenie, ale przecież nie można zahypnotyzować 500 zakonnic, nie mówiąc już o mężczyznach. Nie haremmy są udziałem marjawitów i dlatego protestuję przeciwko zalewaniu nas oskarżeniami o płciowe zwyrodnienie.

— A jak to było z końcem świata?

— Panie redaktorze! Ks. Kowalski jest magistrem teologii i bardzo wykształconym człowiekiem. Przecież to jest nonsens, aby człowiek logicznie myślący i inteligentny bawił się w podobne głupstwa. Wiele wyznań mówi o końcu świata. My też używamy tego wyrażenia, ale w innym znaczeniu. Mówiąc „koniec świata“ myśliśmy o końcu zła na świecie w myśl wskazań wielkiego polskiego filozofa Augusta Cieszkowskiego. Świat się nie skończy, ale trwać będzie wieczne i poprawiać się. Natomiast tylko Idjeta może wleźć, żeby przenedwieźć koniec świata i to jesz-

cesie w charakterze obrońcy oskarżonego.

— Co ksiądz sądzi o procesie marjawićkim wogóle? — zapytujemy.

— Każdy dzień przynosi nowe sensacje, odparł ks. Tułaba. Przeciwnicy nasi przygotowywali się do procesu tego przez 35 lat. Świadczy o tem cały szereg paszkwilów, broszur i druków, zawierających antimarjawićkie oszczerstwa i kalumnie. Mam w domu całą bibliotekę z tej dziedziny. Dla nas jest już kompromisem sam proces, albowiem nawet uniewinnienie oskarżonego nie zatrze olbrzymiego wrażenia, jakie wywołały akta oskarżenia i zeznania świadków.

— Czy nie może ks. coś powiedzieć o stosunkach polsko-litewskich?

— Mógłbym powiedzieć wiele, ale muszę milczeć i to mi właśnie wielce utrudnia pracę. Nie mogę mówić o tem dlatego, że mam część parafii w Polsce i część na Litwie. Gdy mówię w Polsce źle o Litwie, grożą mi nieprzyjemności na Litwie, a gdy mówię na Litwie źle o Polsce, mogą mnie spotkać przykrości w Polsce — wolę więc nie nie mówić!..

cze na jakiś termin np. na 15 lipca 1925 roku.

Kłamstwo chodzi na krótkich nogach i Kowalski jest zbyt mądry, aby chciał się kompromitować.

— No dobrze, a przecież ten koniec świata miał się zbicz z jakimś operacją mi finansowemi i bezcelowemi zakupami wekslowemi, sprzedażą majątków marjawitów?

Zrobi śmy zakupów za 2 milj. złotych.

— Oto drugi nonsens i wyubiałe kłamstwo. Przedewszystkiem nikt z marjawitów nie sprzedawał majątków i nikogo do tego nie namawiano. Proszę do tego 1925 r. czyniliśmy większe inwestycje w naszym gospodarstwie w Płocku. Porobiliśmy zakupy za blisko dwa miliony zł., z czego 1 milion 500 tys. już zeszemy zapłacili i jesteśmy winni około pół miliona zł. Tak więc nabyliśmy motory, ażeby puścić w ruch młyn parowy do mechanicznej piekarni i samochody Steyer. Jeden ciezarowy i trzy osobowe dla objazdu parafii, bo to jest tańsze i wygodniejsze, aniżeli kolej tembardziej, że Płock ma niemożliwe połączenia kolejowe. Dokupiliśmy pozatem do klasztoru trochę mebli. Mogę dodać, że nie jesteście my kupcami. Troche nas oszukano i tro-

chę żeśmy się przeliczyli w naszych możnościach płatniczych. Teraz spłacamy weksle i nie pozostaniemi winni ani grosza.

— No, a jednak tylu świadków mówi coś innego...

— Jest to niska zemsta. Zaczęło się od tego że zbytnio uwierzyliśmy niejakiemu Zarebskiemu. Jest to człowiek, chory chciał nam sprzedać mundury dia strzelców marjawićkich, ale okazało się, że spodnie pękały po pierwszym włożeniu a bluzy sypały się poprostu. Transakcja na której Zarebski chciał zarobić 30 tysięcy zł. nie doszła do skutku. Stąd jego nienawiść i początek akcji przeciw marjawitom. Naturalnie zaraz postanowiono przeciw nam wszystkich innych naszych przeciwników i oto idzie „nagonka na całego“. My twierdzimy że jesteśmy niewinni.

Na tem kończymy rozmowę. Zobaczymy, co przyniosą dalsze wyniki.

„Panienka z apteki“.

Tak nazywaia marjawici ks. Banasiaka.

Przylapywano go nad Wisłą w towarzystwie siostr marjawićkich.

Płock, 29 września.

Jak donosi nasz wysłannik z Płocka, w kołach marjawićkich kolportowane są pewne charakterystyczne dane o świadku oskarżenia ks. Banasiaku. Banasik będąc jeszcze marjawićką przebywał przez pewien czas w Płocku, gdzie jeden z braci marjawićkich przylapywał go często wieczorem nad Wisłą w towarzystwie siostr marjawićkich. Marjawici określają Banasiaka, jako człowieka lekkomyślnego i na potwierdzenie swej opinii przytaczają fakt, że Banasik, będąc kapłanem marjawićkim, stroił się, jak niewiasta, karbując sobie włosy, używając różnych środków kosmetycznych i perfum. Stale pachniało od niego na trzy łokcie.

Z tego powodu nazywano go w szkole popularnie „panienką z apteki“. Mistyczka na żona Banasiaka, zwana siostrą Irmiana, wystąpiła wraz z nim z klasztoru, a po pewnym czasie wróciła — i po odbytej pokucie — przebywa wśród marjawitów do dnia dzisiejszego.

„Czarownica“!..

Napad marjawitek na św. Tołpychową.

Korespondent „Expressu“ telefonuje z Płocka.

W dniu wczorajszym świadek oskarżenia pani Tołpychowa po złożeniu świadectw, gdy wychodziła ze sali sądowej, zbliżyło się do niej kilkanaście kobiet marjawićkich, wołając:

— Czarownica! Wiedźma!..

Niewiele brakowało, ażeby rzuciły się na nią. Jedyne szybka rejterada i pomoc policjanta uratowały świadka.

(Dalszy ciąg na stronie 3-ej.)

Poważny niepokój w Anglii z powodu szybkiego i wielkiego rozrostu floty niemieckiej.

Zaledwie o milion tonn mniej, niż przed wojną.

Rozwój przemysłowy i handlowy Niemiec powojennych, kieruje je na drogę ponownej rozbudowy marynarki handlowej. W tym kierunku od czasu zawarcia pokoju posunęły się Niemcy bardzo daleko, tak, że sąsiedzi ich i konkurenci znowu z pewnym niepokojem zaczynają spoglądać na rosnące wciąż za stępy okrętów handlowych i pasażerskich, przyciągających wody oceanów i mórz pod flagą Rzeszy niemieckiej.

W roku 1914, przed wybuchem wojny światowej, marynarka niemiecka stanowiła 11,3 proc. ogółu flot handlowych całego świata. W tej chwili zaś tworzy ona tylko 5,7 proc. tego zespołu. Ale... w ciągu roku 1927 dzięki przyrostowi stałemu flota handlowa Niemiec prześcignęła flotę handlową Francji, oraz Włoch, wybijając się na przodujące miejsce. Ale... stocznice niemieckie pod względem swej produkcji zajmują dzisiaj pierwsze po angielskich miejsce w Europie i pracują gorączkowo nad wykonaniem licznych zamówień.

Nie dalej jak miesiąc temu spuszczone na wodę w Bremie, w odstępie jednego tylko dnia, co się rzadko zdarza w stocznicach, dwa wielkie okręty pasażerskie transatlantyczne, każdy o pojemności 46.000 tonn. Tak więc w jednym tylko miesiącu wzrosła pojemność floty handlowej niemieckiej o 100.000 tonn przeszło.

I znów, jak przed wojną, rozpoczął się wyścig konkurencyjny dwóch największych towarzystw żegludowych niemieckich — Norddeutsche Lloyd w Bremie i t. zw. Hapagu w Hamburgu. Wyścig ten odbywa się przy nakładzie dziesiątków milionów marek i polega na tem, kto większe i szybsze i bardziej luksusowe parowce transatlantyczne spuści na wodę.

Rozmiary i charakter uroczystości w Bremie przy chrzcie nowych okrętów, obecność i mowa Hindenburga wskazują na znaczenie, jakie przypisują Niemcy odbudowie swej marynarki i na dążenie ich do zajęcia stanowiska przodującego konkurenta potęg morskich — Anglii i Stanów Zjednoczonych.

Jakkolwiek Niemcy pod względem pojemności swej floty handlowej zajmują dzisiaj miejsce w zespole światowym niezbyt jeszcze wybitne (5,7 proc.), to nie zmienia to faktu, iż ich flota handlowa jest dzisiaj tylko o milion tonn mniej niż przed wojenną. Ale w tem prześnięciu procentowego udziału odegrały rolę decydującą Stany Zjednoczone, które po wojnie zwiększyły do tego stopnia swą flotę handlową, iż z 9,4 proc. (1914) skoczyła ona do 21 proc. (1928).

Pszczoly zatarasowały drogę.

W małym miasteczku Rintelu, położonym w Wołozach, pewien przekupiec zbił gąsior z miodem na środku ulicy. Po kilku kwadransach rozlany miód obległ roje pszczoł i zupełnie zatarasowały przejście. Ani piechurzy, ani tembardziej furmanki, nie odważały się przebić zapory utworzonej przez zjadliwe pszczoły. Należy dodać, że owady były w tym dniu szczególnie drażliwe skutkiem parnego powietrza zapowiadającego burzę.

Dopiero z nastaniem wieczoru pszczoły ustąpiły placu i otwarły drogę mieszkańcom miasteczka. Przeworny burmistrz kazał natychmiast starannie zeskrobać resztki rozlanego miodu, oba wiając się słusznie, by na drugi dzień również droga do miasteczka nie została zatarasowana.

Przechodząc przez ulicę rozejrzyj się uważnie, unikaj niebezpieczeństwa i śmierci.

Ten wzrost floty amerykańskiej sprawił, iż wszystkie proporcje uległy w tej dziedzinie zmianie.

Potężna flota handlowa W. Brytanji która przed wojną była największą ze wszystkich i stanowiła 41,6 proc. flot całego świata, stanowi dziś tylko 30,3 procent.

Tak więc dzięki rozwojowi floty handlowej Stanów Zjednoczonych zwały się granice dotychczasowej hegemonji

brytyjskiej na morzu. Wyzyskując tę okoliczność, nie bez pewnej intencji politycznej zaprosił Lloyd bremeński ambasadora Stanów Zjednoczonych, Shurmana, na uroczystość spuszczenia na wodę obu nowych lewiantów morskich. Nie bez kozery przeto pewne pisma angielskie i francuskie oceniają krytycznie bremeńskie festyny. Widmo konkurencji niemieckiej znów zaczyna niepokoić City londyńska.

O czym Łódź mówi?

Poczta pantoflowa, która w Łodzi pracuje o wiele sprawniej, niż państwowe urzędy pocztowe, jest w ostatnich dniach przeładowana pracą.

Sensacją dnia plotkarskiej Łodzi jest epilog rozwodowy znanego kupca włókienniczego p. S., który rozwiódł się z żoną wyłącznie ze względów... podatkowych.

Chodziło bowiem o uratowanie przed pretensjami skarbu państwa nieruchomości, którą p. S. „sprzedał” przed pół rokiem, widząc co się święci, ówczesnej swej małżonce, i następnie rozwiódł się z nią i w ten sposób uniemożliwił skarbowi państwa dochodzenie jego pretensji na tej nieruchomości.

Rozwód miał nosić charakter fikcyjny, tymczasem w ubiegłym tygodniu pani S. sprze dała dom i wyjechała zagranicę, zawiadamiając męża lakonicznym listem, iż w najbliższym czasie zamierza wyjść za mąż za pewnego obywatela niemieckiego, z którym w okresie okupacji łączyły ją, jak twierdzą złośliwi, dość przyjazne stosunki.

Zbliżająca się dziesiąta rocznica Niepodległości absorbuje zwłaszcza szerokie rzesze urzędnicze.

Chodzi mianowicie o to, iż władze administracyjne zażądały wykazów urzędników, któ

rzy pracują od lat dziesięciu w urzędach państwowych i komunalnych.

„Ordery czy remuneracja”, oto jest zagadnienie, nad którym głowią się ci wszyscy, którzy poranek 11-go listopada 1928 r. zastał w ścianach gabinetów urzędów.

W ostatnich tygodniach wykryto kilka wypadków fałszerstw kwitów podatkowych. Prosto powierzano wpłacanie sum podatkowych pośrednikom, którzy wpłacali sumy nierównie mniejsze i potem „korygowali” w odpowiedni sposób sumy na kwitach, które przeważnie pisane są ołówkiem. Afery się wydały i sprawy przekazano prokuratorowi.

Pewne konsorcjum niemieckie zainteresowało się sprawą budowy w Łodzi Muzeum - Haliu połączonego z placówkami gastronomicznymi.

W związku z tem bawił w ubiegłym tygodniu w Łodzi jeden z dyrektorów przedsiębiorstwa, który badał na miejscu możliwości zarobkowe i koszty budowy oraz urządzenia takiego przedsiębiorstwa.

Sądząc z opinii jego, którą wypowiadał przed znanym w Łodzi przedsiębiorcą budowlanym p. S. T., który miał być udziałowcem w tej anterpryzie, z kombinacji tej będą „nici”.

Krwawe dramaty miłosne w mrokach nocy paryskiej.

Paryż jest klasycznym miastem dramatów miłosnych... Miłość w mieście nad Sekwaną chwytła przy lada sposobności za rewolwer, za sztylet, za truciznę...

Onegdajszej nocy rozegrały się w Paryżu trzy wstrząsające dramaty miłosne... Trzy zabójstwa i trzy samobójstwa z miłości w ciągu jednej nocy...

Jeden z bohaterów 43-letni kupiec Lucjan Aurel zastrzelił swoją dwudziestoletnią przyjaciółkę, a potem wymierzył broń morderczą przeciwko sobie.

Policja znalazła w mieszkaniu dwa trupy.

W kieszeni ubrania Aurela znalazł list następującej treści: „Od 7 dni mam pewność, że Carmen mnie zdradza. Jutro, lub pojutrze wieczorem zabiję ją. Czekam tylko na odpowiednią chwilę”.

Tę samą noc w innej dzielnicy miasta w obecności setek ludzi rozegrał się analogiczny dramat. Do kawiarni z jazzbandem na Rue Belhomme przyszła późno w nocy jakaś para. Elegancko ubrana dama z młodym, przystojnym mężczyzną.

Kawiarnia była przepelniona.

Świeżo przybyła para wybrała sobie stolicek w kącie. Rozmowa toczyła się tak spokojnie, że nic nie zdawało się zapowiadać dramatu.

Nagle młody człowiek zerwał się z krzesła wy dobył z błyskawiczną szybkością z kieszeni rewolwer i strzelił do swej towarzyszki, kładąc ją trupem na miejscu.

W kawiarni powstała mieszychana panika. Zabójca, korzystając z tumultu, zdołał uciec z kawiarni.

Na ulicy, w odległości jakichś stu kroków od lokalu, zatrzymał się i przyłożył sobie rewolwer do skroni. Huknął strzał i samobójca martwy padł na bruk...

Stwierdzono, że tyr zabójca i samobójca w jednej osobie był elektromonter nazwiskiem Michel. Identyczności kobie ty nie stwierdzono.

W kilka godzin po tym dramacie koło godziny 5-ej nad ranem w domu na rue Blomet znaleziono na podwórzu zwłoki mężczyzny, który widocznie skoczył z okna sąsiedniego hotelu.

Zaalarmowano policję, która stwierdziła, że samobójca jest 31-letni Ludwik

Kościotrup — ostrzeżeniem dla automobilistów.



Na górnej drodze w Montgonery w Stanach Zjednoczonych ustawiony jest człowiek gigantycznych rozmiarów, zrobiony cały ze stali. Ma on być „memento mori” dla nieostrożnych automobilistów.

Dobrobyt St. Zjedn. Ameryki.

Stany Zjednoczone posiadają opinię kraju dobrobytu, a mieszkańcy ich opinie dzieci szczęścia i istoty o zmyśle praktycznym i zdrowym. Kraj ten jest istotnie obdarzony dużymi bogactwami przez naturę. Stany Zjednoczone posiadają nie więcej jak 6 proc. ludności całego świata i nie więcej jak 5,7 proc. ludzi całej ziemi, a w stosunku do tego niewspółmiernie dużo bogactw naturalnych: 40 procent wszystkich wódospadów, źródeł naftowych, zapasów zboża, bawełny, papieru, stali, żelaza, miedzi i ołowiu oraz również 40 procent całego światowego sprzętu technicznego t. j. telefonów, telegrafów, samochodów, kolei żelaznych, maszyn itd.

Koszt życia wynosi tam — jeżeli dla lipca 1914 roku przyjąć wskaźnik 100 — w roku 1920-ym 275 dla odzieży i 220 dla żywności, odtąd spadał stopniowo, wynosząc w roku 1926 około 175. W tym samym okresie, to jest w ciągu 12 lat (1914—1926) dobrobyt robotnika wzrósł znacznie, prawie o 30 proc. Siła kupna pieniądza, zdaje się, osiągnęła swe maksimum w latach 1923/24, znajdując się obecnie w stopniowym słabnięciu. Wreszcie w ciągu ostatnich 20 lat ilość firm, posiadających kapitał większy od jednego miliona dolarów, wzrosła czterokrotnie.

Oświadczyły z rewolwerem w reku.

Na statku spacerowym, kursującym pomiędzy Konstantynopolem a wyspami Dunkiplo rozegrała się onegdaj niezwykła scena.

Młoda tureczka elegancko ubrana podeszła do stojącego na pokładzie męża czynny i kierując ku niemu lufę rewolweru, zawołała:

— A teraz niech mi pan powie, czy pan się z mną ożeni?

Zagadnięty tak energicznie kandydat do małżeństwa, zdołał rozbroić agresywną pannę, wyrwał rewolwer z ręki, rzucił do morza i oświadczył, że nie zamierza w tej chwili dać odpowiedzi na zadane mu pytanie.

Gay, który wraz z przyjaciółką swoją, starszą o kilka lat od niego Simoną Durosay, zajmował dwa pokoje na czwartym piętrze hotelu.

Simone Durosay znaleziono w pokoju martwą. Obok zwłok leżała broń, którą ją zamordowano — żelazko.

Gay zabił swą przyjaciółkę uderzeniem żelazka w skroń, a potem skoczył z okna, kładąc w ten sposób kres własnemu życiu.

Przyczyny tej tragedii miłosnej są niewyjaśnione, bo para ta żyła z sobą w jak najlepszej zgodzie.

„Żonę moją zniewolił Kowalski!..” B. ksiądz marjawicki Dziewulski o rozpasaniu erotycznym duchownych marjawickich.

Płock, 28 września.
Dziewiąty dzień rozpraw sądowych przeciwko Kowalskiemu rozpoczął się od zeznań byłego ks. marjawickiego Konstantego Dziewulskiego, który zeznał przy drzwiach zamkniętych.
Dziewulski jest niskiego wzrostu, szczupły, ubrany po cywilnemu.
Przy opróżnianiu sali wywiązał się incydent między woźnym i pewnym podstarzałym jegomościem, który w za-

den sposób nie chciał opuścić sali, twierdząc, że przyjechał specjalnie z Sieradza, by przysłuchiwać się procesowi.
Z aktu oskarżenia wynika, że po kilku mies. pobytu w klasztorze Dziewulski dowiedział się, że zakonnice Helena Miłkowska, żona bisk. Rozporowskiego ma porodzić dziecko. Zakonnice i bracia zakonni zaczęli się buntować. Kowalski uspakajał ich, twierdząc, że to małżeństwo święte.

25 grudnia 1925 r. Kowalski miał objawienie, żeby ożenić Dziewulskiego z siostrą Fedora, Kowalski zawezwał Dziewulskiego i rzekł: Kiedy żyła mateczka Kozłowska miałem z nią stosunki małżeńskie i przez nią łączyłem się z niebem. Twoja przyszła żona miała to szczęście, że przez stosunek ze mną łączyła się z niebem.
Dziewulski, przekonawszy się, że żona jego rzeczywiście nie była dzie-

wica, czynił Kowalskiemu wymówki.
Kowalski odparł mu wówczas, że każda z sióstr, która wydała za mąż musi przejść przez jego łożo, gdyż to jest rytuałem, formalnie nadającym małżeństwu cechę świętości.
Dziewulski stwierdza, że ks. Buchulec zniewolił w ten sposób siostrę Bożennę, siostrę Stefanję Książkową i Witalię.

Kowalski mówił mu, że mateczka Kozłowska miała również 4 mężów: jego (Kowalskiego), Próchniewskiego, Przysieckiego i Feldmana.
Dziewulski opowiada następnie o rajszych kąpielach Kowalskiego z siostrzyczkami w klasztorze, dodając przytem, że wśród dziewczynek z internatu, które Kowalski zniewalał do rozbierania się, najmłodsza miała lat 9.

Zdjęcia płockie „Expressu”. W hotelu „Polonia” na bilardzie.-Płock w nocy.

Płock, 28 września.
W hotelu „Polonia” na bilardzie. Dwaj panowie bez marynarek pochylają się nad zielonym stołem, trzymając w ręku długie kije bilardowe. Grają i rozmawiają, a właściwie rozmawiają i grają, gdyż nietylko obchodzi ich gra, ile rozmowa. O czym mówią? Oczywiście, że o Kowalskim, marjawicach i o sądzie.
— Dubla do rogu... trafi czy nie trafi... Ale to ci baba nagadała... powiadam ci cały sąd zdebiat... podaj kulę... a ta jedna z mandolinistek, to bycza dziewczynka... no, wal...
Dubla do środka... morowa dziewczynka... tylko szkoda że co 5 minut dzwiry zamykają... Podobno Banasiak bzdury jakies paplał... widziałeś, jak Kowalski się uśmiechał? no, wal...
— Koniec już... aha... taki ciekawy proces... a co gadał Banasiak?
— No, wal do środka.
— Zeraz, słyszałeś, że Kobyliński „rozłożył” go na mieścu? To mają adwokatów. Taki Śmiarowski.
— A Głowczewski, a iulaba. Tylko chciałbym naprawde wiedzieć, co tam było w tym klasztorze.
— Czy oni rzeczywiście...
— Diabli ich wiedzą, mówil mi jeden ze św.aków, że...
Kule leżą wyczekująco na stole — kije bilardowe spadły na ziemię — gra

czeka na zakończenie, a oni mówią, mówią, mówią o Kowalskim, o Kobylińskim, o Wiluckiej, o mandolinistkach...
**

Płock, 28 września.
Godzina 11 w nocy. Płock śpi. Na placu Kanonicznym, gdzie wznosi się gmach sądu obok Zielonego skweru, szepczą cicho drzewa. Cisza. Słychać tylko miarowe kroki pościganta. Wokół ciemno. Głucho — pusto. Nagle na rogu wyłania się jakaś sylwetka mężczyzny. Po drugiej stronie ulicy też chodzi jakiś spóźniony obywatel Płocka. Rozpoznają się wzajemnie, mimo panujących ciemności.

— Dobranoc panie Romanie. Jutro na sprawie.

— Tak, panie Andrzeju. Dobranoc. Na innych ulicach to samo. Poznają się zdaleka.

— Dobranoc, panie Stanisławie...
— Dobranoc, panie Jerzy — jutro na sprawie!..

Wszyscy się znają. Chodzą spać o 9. Politykują, czytają stare gazety i uważają za sensację, gdy w oknie restauracji wywieszają „dziś flaki”.

Smutna prowincjonalna miejscina. Wierzyński powiedział niedawno, że w Łodzi urodził się jego najserdeczniejszy przyjaciel, genialny poeta, Julian Tuwim i to wystarczy, żeby Łódź istniała.
W Płocku nie przyszedł na świat, zdaje się, żaden poeta, ale w Płocku odbywa się proces marjawitów i to wystarczy, by uznać istnienie tego miasta.

Afera wekslowa Kupca z Aleksandrowa

Łódzkie władze policyjne otrzymały telefonogram o znacznym oszustwie, popełnionym przez kupca aleksandrowskiego Jakóba Szymona Bystowskiego w Tarnowie.

Bystowski, właściciel składu win i wódek, utrzymywał stosunki handlowe z tarnowskim kupcem tej branży Chajmem Gutmanem Muszlem. Przed kilku miesiącami Bystowski nabył wina u Gutmana na sumę 6.000 złotych, placąc weksłami, rzekomo wystawionymi przez kupców łódzkich.

W terminie płatności weksle nie zostały wykupione. Jak się okazało, żaden z wystawców wogóle nie istniał. Poszko dowany zażądał wówczas od Bystowskiego, by mu zapłacił całą sumę, a gdy ten odmówił, Muszel zwrócił się do policji.

Przeprowadzone dochodzenie ujawniło, że Bystowski zwracał się do kilku nastoletnich wrostków i płacił im po 3 złote za podpis na wekslach. Przesłuchany przez policję, nie przyznał się do winy. Oszusta sprowadzono do Tarnowa, gdzie go osadzono w areszcie.

Roswiscy chłopi mordują komunistów.

Ryga, 28 września.
„Komunist” donosi, że w Ługańsku skazano na śmierć włościanina, który podburzał tam chłopów i spowodował zliczowanie komunisty, Aleksiejewa. Włościanie zwałili Aleksiejewa na ziemię i zdeptali go nogami na śmierć.

2 robotnicy runęli w przepaść.

Łódź, 28 września.
W dniu wczorajszym dom przy ulicy Wileńskiej 26 — 28 był widownią tragicznego wypadku. Dwaj robotnicy, pracujący na rusztowaniu na wysokości trzeciego piętra, spadli na bruk uliczny. Doznali oni ciężkich obrażeń cielesnych. Jednego z nich, Edwarda Wiśniewskiego, pogotowie przewiozło w stanie bardzo ciężkim do szpitala, drugiego zaś opatrzyło na miejscu.

Strejk 1.400 robotników w Moszczenicach.

Łódź, 28 września.
W dniu wczorajszym wybuchł strejk w fabryce włókienniczej w Moszczenicy pod Piotrkowem który objął 1400 robotników. Robotnicy wystawili żądania 11 proc. podwyżki i domagają się, by do fabryki przyjmowano nowych pracowników wyłącznie za pośrednictwem związków zawodowych. Przebieg strejku zupełnie spokojny.

Burza nad Gdańskiem.

Gdańsk, 28 września.
Wczoraj szalała na wybrzeżu morskim w Gdańsku wielka burza morską, wyrządzając wielkie straty na samym wybrzeżu jak również w miejscowościach położonych na terenie wolnego miasta Gdańska. Została przerwana żegluga u ujścia Wisły. Na całym szeregu domów zostały zerwane dachy z domów

Duchowni omal nie pobili się na sali sądu.

Jak donosi nasz wystannik z Płocka, w dniu wczorajszym — po skończonej rozprawie — na sali omal nie doszło do bóiki między przedstawicielami 2-ech przeciwnych obozów, biorących udział w procesie.

Wczoraj, gdy jeden z księży marjawickich informował korespondenta „Expressu” o sprawach, związanych z procesem, do rozmawiających wniessał się jeden z przeciwników marjawickich w szacie duchownego, krzycząc głośno:

— Idjoto, przestań balamucić ludzi.
Odpowiedź była niemniej ostra.

— Paszół won, bydlaku!..
Wskutek tego wywiązała się gorąca awantura. Obecni na sali świadkowie zajęli, obawiając się zaostrzenia konfliktu, odsuneli na stronę obydwu przeciwników, likwidując w ten sposób ostrą wymianę słów, która mogła się zamienić w bójkę.

Kiedy się proces skończy? Co powiedział „Expressowi” adw. Śmiarowski.

Płock, 28 września.
Korespondent płocki „Expressu” zwrócił się wczoraj do ad. Śmiarowskiego z zapytaniem, kiedy się proces skończy.

— Pan przewodniczący sądu, mówi pan ad. Śmiarowski, twierdzi, że proces skończony będzie 6 października. To jest niemożliwe. Obrona postawiła około 70 świadków i musi ich wszystkich wyczerpująco wysłuchać, a to trwa dość długo. Może potrwa do 15-go października, a może i dłużej. Jest to niewygodne również i dla obrony, ale co robić. Przecież stoimy w obliczu jednego z najbardziej interesujących i ważnych procesów, jakie znam w swojej praktyce.





Dziś i dni następnych!
Program otwarcia
Emil Jannings
— w filmie —
Niepotrzebny człowiek.

— Orkiestra znacznie powiększona. —
— Początek o godz. 4.30 pp. —
Bilety ulgowe oraz passe-partout nieważne aż do odwołania

KINO TEATR

CZARY

Dziś
i dni następnych!

Najpotężniejsze arcydzieło sezonu!

CÓRKA RABINA (ZDOBYWCA) SERC

w roli rosyjskiego księcia **IWAN MOZUCHIN** w roli córki rabina **MARY PHILBIN**

Okrucieństwa carskiego despotyzmu. Orgie rozbestwionego zoldactwa. Kamienowanie grzesznicy. Dzika brutalna miłość księcia do naiwnej dziewczyny.

UWAGA! Na 1-szy seans wszystkie miejsca po 50 gr.

LUONA

Dziś i dni następnych!

KSIĘŻNA MASZA

(Krwawy świt nad Nową)

Potężny dramat
z życia rosyjskiego.Ilustracja muzyczna
z udziałem
chóru rosyjskiego.

Chleb bez gwoździ i karaluchów... Kiedy Łódź doczeka się miejskiej piekarni?

Łódź, 28 września.

Już od lat mówi się u nas o piekarni miejskiej, już od lat czekają szerokie masy społeczeństwa łódzkiego na dobrodziejstwo taniego a zdrowego, higienicznie wypiekanego chleba...

Sprawa ta jest również już oddawna „wałkowana“ przez magistrat, ale pewnie sporo jeszcze wody upłynie, nim plan ten zostanie zrealizowany...

Rychlej doczeka się piekarni miejskiej Warszawa. Tam bowiem uruchomienie takiej pożytecznej instytucji jest obecnie zapowiedziane już nieodwołalnie na październik.

Warszawska piekarnia miejska będzie wypiekać chleb pyłkowy, również bułeczki oraz chleb pszenno-żytni (ograniczając się wprawdzie narazie tylko do wypieku pierwszych dwóch gatunków, gdyż obecnie wypiek z mąki pszenno-żytniej jest zabroniony).

Ze dostarczenie szerokim warstwom ludności pieczywa przez miejską instytucję ma liczne dodatnie strony — nie trzeba chyba bliżej tłumaczyć. Uruchomienie takiej instytucji w fabrycznej, proletariackiej Łodzi jest bezwzględnie bardzo aktualną potrzebą.

To też miejmy nadzieję, że tak bliskie już zrealizowanie tej potrzeby w Warszawie przyczyni się pośrednio, drogą przypomnienia, do przyspieszenia sprawy również w naszym mieście. Z.

W NOTESIE REPORTERA

Samobójstwo.

Łódź, 28 września.

Wczoraj wieczorem targnął się na życie 30-letni robotnik Włodzimierz Ochocin, zamieszkały przy ulicy Rzgowskiej 72. Wezwane pogotowie stwierdziło otrucie jodyną i w stanie ciężkim pozostawiło desperata na miejscu.

Bójki.

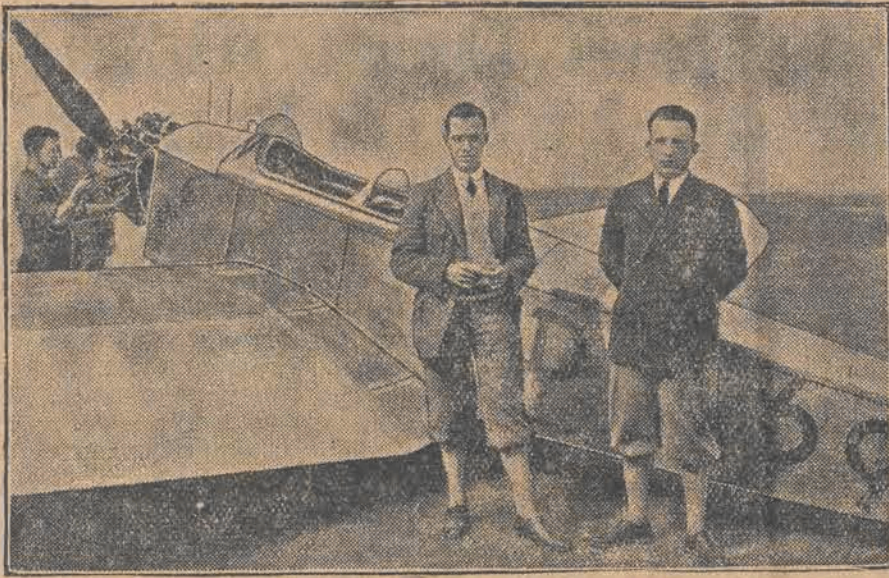
Łódź, 28 września.

W mieszkaniu przy ulicy Franciszkańskiej 30 w czasie libacji został poturbowany 65-letni Feliks Jakubowski. Pogotowie stwierdziło ciężkie obrażenia cieleśne.

— Jan Zuchniak, urzędnik tow. Nobel, został pobity w mieszkaniu znajomych przy ulicy Wierzbowej 54.

— W mieszkaniu przy ulicy Kątnej 74 zraniono Jana Kowalskiego (Towarowa 21).

Niemcy starają się opanować lotnictwo świata.



Lotnicy Winterfeld i Eichler obok aeroplanu „Falke“, na którym chcą odbyć lot Berlin — Irkuck — Tokio. Jak wiadomo, niemiecka linja lotnicza „Luft - Hansa“ chce na tej przestrzeni zaprowadzić stałą komunikację napowietrzną.

Szajka bandytów samochodowych postrachem województwa łódzkiego.

Łódź, 28 września.

Przed kilku dniami donosiliśmy o wyściepie usypiaczy w Łasku, którzy obrabowali inżyniera powiatowego p. Gałęskę. Po powyższym napadzie w okolicach Piotrkowa dokonano kilka innych podobnych wypraw świadczących o tym iż na terenie naszego województwa grasuje obecnie jakaś sprężyste zorganizowana banda, posiadająca na swych usługach cały sztab ludzi. Policja, która prze prowadzi poszukiwania we wszystkich kierunkach, dotychczas ustaliła, co następuje. Wspomnianych napadów dokonała szajka bandytów samochodowych, składająca się z dwóch młodych, elegancko ubranych mężczyzn, jakiejś młodej

niewiasty i szofera. Opróczki posiadają auto, które pozwala im szybko zmieniać miejsce pobytu po każdej wyprawie. Ustalono iż w wielu miasteczkach pod Łodzią powyższa szajka ma swoich ludzi, którzy ją informują o każdym kraku, poczynionym przez policję. Kilku „wywiadowców“ bandyckich już zdołano przyłapać. Odmawiają oni jednako wszelkich zeznań, któreby ułatwiły władzom likwidację bandy. Mimo znacznych trudności w ujęciu opryszków, dowiadujemy się że władze bezpieczeństwa zdołały już wykryć ich kryjówkę. Należy się spodziewać, że w najbliższych dniach bandyci zostaną aresztowani.

Kobiety, ważące 95 kilo nie traćcie nadziei na zamążpójście.

Łódź, 28 września.

Od czterech tygodni bawi w Łodzi u krewnych rzeźnik z Gniezna, Wacław Bucharski. Jest to bardzo dorodny, zamożny kawaler, który od kilku dni szuka żony, ważące przynajmniej... 90 kilogramów. Znalazły się kandydatki ważące 85, a nawet 87 kilogramów, ale Bucharski był człowiekiem zasad i nie uznawał w życiu żadnych kompromisów.

Gdy więc w Łodzi przedstawiono mu wdowę po miejscowym rzeźniku, Wandę Przyczepską, liczącą już przeszło 40 wiosen i ważącą przeszło 90 kilogramów, Bucharski szalał z radości.

— Nareszcie znalazłem ją, której szukałem.

On przypadł jej również do gustu.

Po kilku spotkaniach poczęto oma-

wiać projekty na przyszłość. Zdawało się, że nic nie stanie na przeszkodzie ich szczęściu, gdy nagle nastąpił krach.

Rzeźnik zapalał nieoczekiwanie afektem do 16-letniej córeczki swej przyszłej żony, która również odznaczała się tuszą, z nadzieją na dalszy jej przyrost.

Mamusia była nie w ciemnie bita i szybko zorientowała się w sytuacji. Wczoraj zakradła się do pokoju w chwili, gdy jej narzeczony wyznawał miłość córeczce.

— A ty lotrze! — krzyknęła — Wynoś się z mego domu!

Bucharski nie zdążył jednak opuścić jej mieszkanie i dostał takie lanie, że musiano do niego wezwać pomoc lekarską.

W Persji już wolno flirtować w teatrze.

W Persji kobietom nie było wolno do tychczas uczęszczać do teatru, gdzie by wali mężczyźni. Musiały poprzestać na przedstawieniach w odrębnym teatrze kobiecym. Obecnie przepis ten zniesiono.

Na podstawie policyjnego zarządzenia po raz pierwszy dopuszczono kobiety do teatru męskiego.

Na tem pierwszym „koedukacyjnym“ przedstawieniu zjawili się niewiele kobiet, ale z pewnością w niedalekim cza-

sie niewiasty perskie przyzwyczajają się do uczęszczania do teatru wspólnego, zwłaszcza że teatr kobiecy będzie zlikwidowany.

Dyżury aptek.

Dziś dyżurują apteki: G. Antoniewicz (Pabjanicka 50), K. Chądzyńskiego (Piotrkowska 164), W. Sokolewicz (Przejazd 19), R. Rembielińskiego (Andrzeja 26), J. Zundelewicza (Piotrkowska 25), M. Kasperkiewicz (Zgierska 54), S. Trawkowskiej (Brzezińska 56). (b)



Dookoła teatrów.

Sasha Gnitry, syn wielkiego aktora Lucjana Gnitry, napisał sztukę p. t. „Lindbergh“. Sztuka ta ma być apoteozą amerykańskiego lotnika pisana w paru obrazach, gdzie nie chodzi wcale o intrygę nie konflikt. Mają on ebyć pretekstem do wprowadzenia na scenę młodego człowieka, uznawanego powszechnie za bohatera.

„Lindbergh“ zostanie wystawiony na scenie największego teatru paryskiego „Chatelet“.

Główną atrakcją sztuki będzie wierna kopia samolotu „Puiryt of Saint Louis“, na którym Lindbergh przeleciał z Ameryki do Europy. Zapowiadają również, że na jednym z pierwszych przedstawięń, a może na samej premierze, wyznaczonej na 15 listopada, będzie obecny sam Lindbergh, wybierający się — jak wiadomo — do Europy.

Mistrz Mieczysław Frenkiel gości obecnie z Teatrze Polskim w Poznaniu gdzie zbiera laur w „Ptaku“ Szaniawskiego.

Adam Grzymała - Siedlecki, autor granych u nas z powodzeniem sztuk „Spadkobierca“ oraz „Popas króla Jęgo mości“, napisał nową komedię p. t. „Miechowiec i syn“. Wystawi ją po raz pierwszy w najbliższym czasie teatr bydgoski.

Znakomity dyrygent Grzegorz Fitelberg bawi obecnie w Południowej Ameryce.

Ostatnio dyrygował w Buenos Aires całym cyklem koncertów symfonicznych które cieszyły się nadzwyczajnym powodzeniem.

W budapeszteńskim Teatrze Narodowym wydrzała się przed kilku dniami katastrofa, która tylko dziwnym zrzędzeniem losu nie pociągnęła za sobą niestety śmierci. Podczas generalnej próby sztuki „Śmierci Dantona“ zapadło się w sokie na 4 metry rusztowanie, na którym znajdowało się przeszło 200 artystów. Działo się to podczas sceny agioltynowania Dantona. Statysty przedstawiali lud, przypatrujący się egzekucji. Kilkanaście osób poniosło ciężkie rany tłuczone oraz złamanie nóg i rąk.

Karnecik teatralny

TEATR MIEJSKI

Dziś, w piątek, po raz ostatni na przedstawieniu wieczorowym „Księżniczka Turandot“. Co ny popularne.

„ZAKLETA ŻABA I JAŚ CHWAT“.

Piękna, efektowna bajeczka dla dzieci dane będzie dwukrotnie o godz. 12 w południe po cenach najniższych: jutro, t. j. w sobotę, oraz w niedzielę.

„GOLEM“.

Ostatnie przedstawienie legendy żydowskiej H. Leiwika i A. Marka „Golem“ dane będzie jutro o godz. 4 po południu po cenach najniższych (od 50 groszy do 5 zł.).

PREMIERA „PIENIADZ LEŻY NA ULICY“.

Jutro o godz. 8.30 trzecia premiera sezonu — wesoła, pogodna komedia współczesna w 3 aktach R. Oesterreichera i R. Bernauera w przekładzie M. Wileckiego „Pieniądz leży na ulicy“.

W rolach głównych: K. Lubieńska, K. Fabisiak, St. Janowski, Michał Melina (zarazem reżyser sztuki), J. Mroziński, M. Lenk, Z. Rodowiczowa.

Sztuka będzie powtórzona w niedzielę wieczorem.

TEATR POPULARNY.

Dziś ostatnie przedstawienie arcykomiczne, krotoczwili „20 dni kozy“, na której przez kilka wieczorów widownia rozbrzmiewała buraganywym śmiechem i brawami. Jutro premiera zabawnej krotoczwili Dobrzańskiego „Zołnierze królowej Madagaskaru“, urozmaiconej aktualnym piosenkami, baletem i niespodziankami.

Bombonierka Łodzi to kino „PALACE“
wkrótce otwarcie. Piotrkowska 108.

CASINO

D-D-N-E-F-F-S

D-D-N-E-F-F-S

CASINO

**DZIŚ
WIELKA PREMJERA!**

Najwspanialsze arcydzieło doby współczesnej



ANNA KARENINA

Wszehpoteźna pieśń miłosną wyczarowana subtelna dłoń największego znawcy duszy ludzkiej **hr. LWA TOLSTOJA**

W genialnej interpretacji najplomienniejszej pary kochanków świata

**GRETY GARBO
i JOHN GILBERTA**



Ilustracja muzyczna pod batutą L. KANTORA i A. CZUDNOWSKIEGO

Początek o godz. 4.30 popoł.

Bobiński z Ł. K. S-u zwycięzcą w pięcioboju lekkoatletycznym o mistrzostwo okręgu łódzkiego.

Ubiegłej niedzieli odbyły się w Kaliszu zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo w pięcioboju okręgu łódzkiego. Organizacja zawodów spoczywała w rękach podokręgu kaliskiego, który wywiązał się ze swego zadania ku ogólnemu zadowoleniu. Mimo to zdziwić się na leży, że ŁOZLA nie raczyło na te bądź co bądź ważne zawody delegować swego przedstawiciela, pozostawiając na łaskę losu organizację zawodów. Z tego tytułu słusznie odzywały się głosy protesty na zarząd ŁOZLA. Zawody zgromadziły stosunkowo małą ilość zawodników, ze względu na chłód i deszcz. Z tych względów i wskutek rozmokłego terenu uzyskano marne wyniki.

Zwycięzcą w pięcioboju został Bobiński z ŁKS-u, który bez specjalnego nadwyrażania się zdobył pierwsze miejsce, zagarniając największą ilość punktów. Wśród kobiet konkurencja była poważniejsza i do ostatniej chwili, nie można było odgadnąć, kto zajmie pierwsze miejsce. Ostatecznie zwyciężyła Janowska, (Sokół — Pabjanice).

Wyniki techniczne niedzielnych zawodów przedstawiają się następująco:

Skok w dal dla kobiet:

1) Rytlówna (ŁKS.) — 538 cm., 2) Janowska — 432 cm., 3) Ficówna 408 cm.

Rzut oszczepem.

1) Ficówna (Sokół — Kalisz) 27 mtr. 46 cm., 2) Świętkówna 26 mtr., 3) Szablówna 24 52 m.

Bieg 60 mtr.

1) Rytlówna (ŁKS.) 9,2, 2) Janowska

Bieg 200 mtr.

1) Janowska (Sokół — Pabjanice) 31,2 sek., 2) Rytlówna (ŁKS.).

Robotnicza olimpiada! W niedzielę rozpoczynają się zawody o mistrzostwo robotniczych klubów

Dowiadujemy się, że Robotniczy Sportowy Komitet Okręgowy w Łodzi organizuje w parku 3-go Maja zawody sportowe we wszystkich gałęziach sportu o mistrzostwo R. S. K. O., które odbywać się będą w dniach niedzielnych, dnia 30 b. m., 7 października i 14 października. W zawodach tych wezmą udział wszystkie kluby robotnicze okręgu łódzkiego. Szczególnie interesująco przedstawiać się będzie turniej piłkarski, w którym wezmą udział następujące footballowe kluby robotnicze: Widzew (Łódź), Stow. im. Słowackiego, T.U.R. (Łódź), T.U.R. (Zgierz), T.U.R. (Pabjanice), T.U.R. (Ozorków) oraz Skra (Piotrków). Odbędą się również zawody kolarskie na Krzywiu pod Zgierzem o mistrzostwo klubów robotniczych na 10 i 50 km. Zawody lekkoatletyczne i gry ruchowe odbywać się będą na boisku 3-go Maja, dokąd wstęp będzie bezpłatny. Powyższa olimpiada robotnicza będzie wspaniałą propagandą sportu wśród sfer robotniczych.

Szczegółowy program zawodów przedstawia się następująco:

Niedziela 30 września od godz. 9 rano — zawody lekkoatletyczne: bieg na 100 mtr., skok w dal, rzut dyskiem, oszczepem, pchnięcie kula, skok wzwyż biegi na 400, 800 i 3.000 mtr., sztafeta 4x100. Jednocześnie odbywać się będą gry ruchowe oraz zawody w piłkę nożną systemem olimpijskim.

Niedziela 7 października — dalszy ciąg zawodów lekkoatletycznych oraz mistrzostwo kolarskie na szosie w Krzywiu na 10 i 50 km. Start o godz. 9 rano.

Niedziela 14 października. Bieg na przełaj 3.000 mtr., oraz zakończenie „olimpiady robotniczej“.

Rzut dyskiem.

1) Weissówna — 25 m. 91 cm., 2) Ficówna 22,69.

Skok w dal dla mężczyzn.

1) Bobiński (ŁKS.), 5,92 m., 2) Witczak 5,53 m., 3) Zakrzewski.

Rzut oszczepem.

1) Bobiński — 45 mtr., 03, 2) Zakrzewski 34 m. 73 cm., 3) Orzeł.

Bieg 200 mtr.

1) Bobiński i Witczak z jednakowym czasem 26, i dwie piąte sek., 2) Szablowski.

Rzut dyskiem.

1) Szablowski — 26,61 m., 2) Witczak — 26. mtr. 17 cm.

Bieg 1500 mtr.

1) Lisiecki — 5 m. 15 i dwie piąte sek., 2) Zakrzewski — 5 m. 24 sek.

F. N.

Przed jutrzejszym raidem automobilowym dookoła województwa łódzkiego.

Łódź, 28 września.

Jak już donieśliśmy, w dniach 29 i 30 b. m. Łódzki Automobil Klub organizuje raid dookoła województwa łódzkiego. Marszruta, którą uczestnicy będą mieli przebyć, podzielona zostanie na dwa etapy.

Pierwszy etap, który obejmować będzie około 330 km, prowadzi z Łodzi przez Zgierz, Stryków, Brzeziny, Rokiciny, Ujazd, Tomaszów, Wołbórz, Piotrków, Bełchatów, Szczerców, Wieluń, Sieradz, Noski, Warta, Dąbrowa, Psary, Turek do Kalisza.

Drugi etap o podobnej długości prowadzi od Kalisza przez Stawiszyn, Rychwał, Konin, Golina, Słupca, Kłeczów, Slesin, Sompolno, Koło, Kłodawa, Dąbie, Grabów, Łęczycza, Uniejów, Szadek, Lutomiersk, Konstancinów do Łodzi, gdzie przed lokalem klubowym nastąpi rozwiązanie raidu.

Kierownictwo raidu spoczywa w doświadczonych rękach komandora p. inż. Kauczyńskiego i wicekomandora p. Schichta.

Regulaminy sportowy, opracowany przez Komisję Techniczną Sportowa Automobilklubu Łodzi, przewidyje jako podstawę raidu regularność jazdy. W tym celu każdy z uczestników obowiązany jest podać w zgłoszeniu średnią prędkość i szybkość, z jaką zamierza odbyć raid. Szybkość ta będzie brana w rachubę dla każdego dnia oddzielnie. Oprócz tego będzie brana pod uwagę szybkość średnia na poszczególnych odcinkach drogi. Szybkości średnie dopuszczalne są jako maximum 60 km., jako minimum 35 km. na godzinę.

Klasyfikacja uczestników przeprowadzona będzie na podstawie algebraicznej sumy otrzymanych punktów dodatnich i ujemnych.

Uczestnik, który uzyska najmniejszą ilość punktów ujemnych względnie punkty dodatnie otrzyma nagrodę pierwszą Komisji Sportowej Ł. A. K. Dwaj następni otrzymają plakiety srebrne jako nagrodę drugą i trzecią. Uczestnicy, którzy ukończą raid otrzymają plakiety brązowe. Zwycięzca pierwszego dnia raidu otrzyma nagrodę specjalną Tow. Ubezpiec. „Patria“.

Redakcje: „Republiki“ i „Expressu“ wysyłają na raid specjalnego wysłannika.

Turyści protestują przeciwko dyskwalifikacji Włodarczyka.

Dowiadujemy się, że w związku z dyskwalifikacją Włodarczyka na I i pół roku przez Wydział Gier i Dysc. w Łodzi Zarząd Kl. Turystów zalczył w dniu wczorajszym protest do Zarządu L. Z. O. P. N. przeciwko dyskwalifikacji Włodarczyka, motywując prośbę swą nieprzesłuchaniem świadków obwinionego.

Skład Turystów przeciwko Ruchowi.

Dowiadujemy się, że kierownictwo sekcji footballowej Kl. Turystów wyznaczyło przeciwko Ruchowi następujący zespół: Michalski, Karasiak, Kubik Al., Hinc, Weliszek, Kahan, Michalski, Węglowski, Kulawiak, Balczewski i Frankus. Jako rezerwowi wyznaczeni zostali Hermans i Lasz. Drużyna Turystów udaje się do Katowic w sobotę o godz. 3-ej. Ekspedycję prowadzi pan Wende.

Związek Gier Ruchowych nieumiejętnie przeprowadza rozgrywki mistrzowskie.

O niefachowem i nieudolnem prowadzeniu rozgrywek o mistrzostwo Łodzi w piłce koszykowej przez Łódzki Okręgowy Związek Gier Sportowych pisaliśmy już na tem miejscu niejednokrotnie.

Dzisiaj chcemy dorzucić do wieńca z wawrzynu jeszcze choć jeden listek.

Pomijając już ogłaszanie zawodów na jeden dzień przed rozgrywką, co jest nie dopuszczalnym podkreślamy, iż rozgrywanie przez jedną i tą samą drużynę w ciągu jednego dnia dwóch meczów jest conajmniej niemożliwością.

Otóż czytamy w komunikacie z dnia 27 bm., że mecz Hasmona — YMCA, odbędzie się na boisku Geyera o godzinie 10 rano oraz mecz YMCA — Ośrodek WF. na boisku WKS-u o godz. ... zapomniano podać w komunikacie.

Faktem jest, iż wyznaczono drużynę YMCA, dwa spotkania w ciągu jednego dnia. Wyobraźmy sobie zakłopotanie kierownictwa YMCA, które nie wie gdzie i kiedy ma stanąć z drużyną do zawodów z Ośrodkiem WF.

Rozgrywki o mistrzostwo Łodzi winny być rozgrywane na jednym boisku, dostępnym jedynie dla publiczności za opłatą.

Najbliższe mecze o mistrzostwo Ł. Z. O. G. S. w koszykówce rozegrają następujące zespoły:

Dnia 28. 9. Widzew — ŁKS., boisko Geyera, godz. 4.30.

Dnia 29. 9. St. Mł. Rob. — Hasmona boisko WKS., godz. 4.30. Absolwenci — Geyer boisko Geyera godz. 4.30.

Dnia 30. 9. YMCA — Ośrodek WF., boisko WKS., godz. 7. Absolwenci — St. Mł. Rob., boisko Widzew, godz. 9.30. ŁKS., TUR., boisko Widzew, godz. 10.30. YMCA — Hasmona, boisko Geyera, godz. 10. Geyer — Widzew, boisko Geyera, godz. 11.

Sędź z Ł. K. S-u wystąpi na niedzielnym meczu.

Jak się „Express“ dowiaduje, lewoskrzydłowy Ł. K. S-u Sędź Antoni podał się w ubiegłym tygodniu operacji kolana i wystąpi ponownie na swej pozycji w niedzielę przeciwko drużynie „Śląsk“.

Konkurs Sportowy „Expressu Wieczornego“

na odgadnięcie rezultatów meczów:

Ł. K. S. — Śląsk

Wynik meczu _____ dla drużyny _____

Turyści — Ruch

Wynik meczu _____ dla drużyny _____

Imię i nazwisko _____

Adres _____



Koncesjonowane przez Min. W. R. i O. P.

KURSY KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH Inż. Juliusza Jastrzębskiego

Wykłady teoretyczne i zajęcia praktyczne.
Wielka ilość modeli i pomocy naukowych.

CENY NISKIE. **Łódź**, OPŁATA RATAMI
TARGOWA 55. TELEFON 55-50.

Dla życzących specjalne wykłady w obranych godzinach.
— Kancelaria otwarta od 8—12 i 13—18. —

Doktor
Wolkowyski
Powrót.
Cegielniana 25.
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych. Leczenie lampą kwarcową.
Przyjmuje od godz. 8—10, 12—2 i 4—8 w niedzielę i święta 9—11. Dla pań od 4—5 oddzielna poczekalnia.

Ostatnia minuta.

Bandyci na czele sowieckiego banku państwa

Moskwa, 28 września. „Prawda“ donosi, że w mieście Mafaja Wieszra w okolicach Piotrogradu obrabowano oddział sowieckiego banku państwa. Z rozprutej przez włamywaczy kasy panczernej skradziono 64 tysiące rubli w gotówce oraz broń.

Policja miejscowa aresztowała kilku znanych włamywaczy, podejrzewając ich o udział w tym rabunku. Szczegółowe śledztwo stwierdziło jednak sensacyjne okoliczności. Wyszło na jaw, iż kasa banku obrabowana została przez dyrektora banku Jermolajewa oraz urzędnik banku Leonowa, którzy własnoręcznie dokonali kradzieży i upozorowali włamanie do kasy.

W dalszym ciągu stwierdzono, iż Jermolajew i Leonow kilkakrotnie rejestrowani byli przed rewolucją rosyjską przez urzędy śledcze jako niebezpieczni włamywacze.

Wo na gazowa z komornikami.

Berlin, 28 września. Gdy do fabryki Tietzen Eidam w Buzdysynie przybyli egzekutorzy podatkowi i rozpoczęli urzędowanie, robotnicy wyłączyli światło elektryczne pograżając całą fabrykę w ciemnościach i otworzyli dopływ trujących gazów z generatorów do pokoi, gdzie odbywała się egzekucja.

Silny oddział policji mający poskromić robotników nie zdołał niczego dokonać i egzekucję musiano odroczyć.

Śmierć wskutek połknięcia sztucznej szczęki.

Berlin, 28 września. W miejscowości Cessel aresztowany został niejaki Jordan, podejrzany o spowodowanie śmierci swej żony.

Przyczyną śmierci było połknięcie sztucznej szczęki.

Mąż twierdzi, że to żona w kłótni przegryzła kauczukową szczękę i połknęła ją. Policja zaś jest zdania, że Jordan spowodował ten niezwykły wypadek przez uderzenie żony w twarz, czego są jeszcze ślady na policzku zmarłej.

Uczeń rzucił się z wieży.

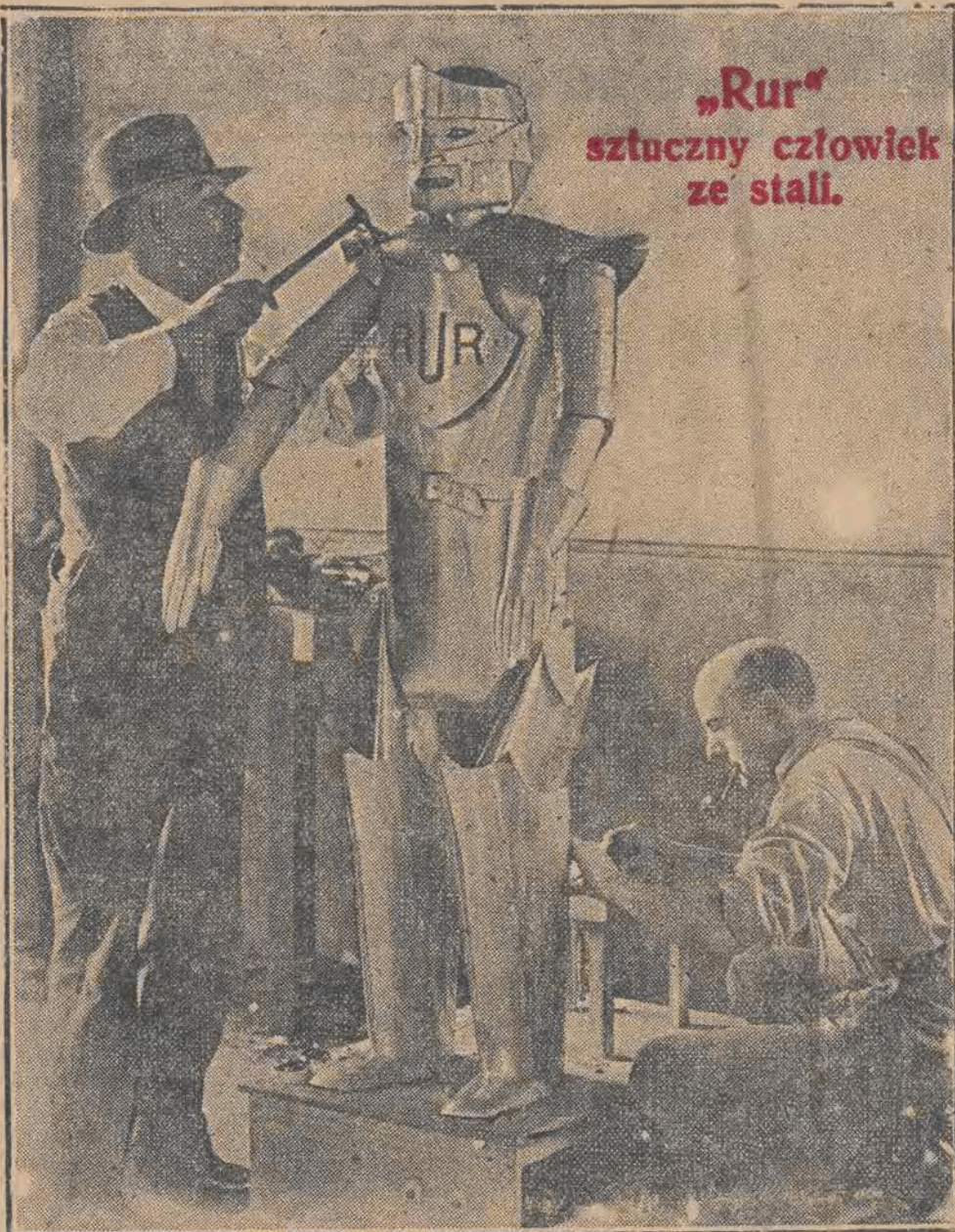
Hamburg, 28 września. 15-letni uczeń gimnazjalny rzucił się z 60-metrowej wieży kościoła św. Michała. Powodem samobójstwa było nie dopuszczenie do egzaminu dojrzałości.

Nowy spiszek w Hiszpanii.

Londyn, 28 września. Depesze z Madrytu donoszą o wykryciu nowego spisku skierowanego przeciwko dyktaturze Primo de Riveri.

Rewizja procesu Jakubowskiego.

Neu-Streulitz, 28 września. W związku z rewizją procesu Jakubowskiego, sędzia śledczy polecił aresztować starą Nogebosową, matkę jednego z aresztowanych już robotników, którzy podejrzani są o dokonanie morderstwa jako przypuszczalną współniczkę zbrodni.



„Rur“ sztuczny człowiek ze stali.

Na wystawie konstrukcji modeli w Londynie zaprezentowany będzie „sztuczny człowiek“. Ubrany jest on w zbroję średniowieczną. Spełnia posłusznie rozkazy swego pana. Wstaje i siada na jego rozkaz. Podnosi rękę i co najdziwniejsze—mówi.

Na otwarcie wystawy ma przygotowane przemówienie, które ma wygłosić. Człowiek ten waży 100 funtów łańdźw. W pozycji stojącej utrzymuje go silnik 12 woltowy umieszczony w nogach. Drugi motorek umieszczony jest w górnej części korpusu i wprawia w ruch głowę, oczy i kończyny. Najważniejszym w automacie jest aparat mowy. Osłonięty jest jednakowoż tajemnicą wynalazcy. Nie wiadomo, jak się to

od' ywa, dość jednak, że ów człowiek mówi.

Nazwano go „Rurem“. Rur może spełniać cały szereg czynności. Może być naprzykład chłopcem do windy w wielkim magazynie amerykańskim. Będzie jechał windą i zatrzymując na każdym piętrze, będzie wykrzykiwał: „Pierwsze piętro—koniecka damska—drugie piętro obuwi i kalosze“ i t. p.

Tak samo stalowi ludzie mogą stać się doskonałymi konduktorami, wywołującymi odjazdy pociągów lub policjantami regulującymi ruch uliczny.

Kto wie, może wyrasta nowe pokolenie ludzi stalowych, które zapragnie zabrać nam nasze posterunki pracy i z którymi będziemy musieli stoczyć zwycięską walkę o byt.

Katastrofa samochodowa w Poznańskim.



Przed kilku dniami wydarzyła się w województwie poznańskim straszna katastrofa automobilowa. Samochód obywatela ziemskiego, w którym leżały trzy kobiety, pędził w kierunku Poznania. Na zakręcie przy przejeżdżaniu przez tor kolejowy, wskutek pęknięcia opony, samochód się przewrócił. Szofer i pasażerki — ciężko ranni.

O kim swait mówi?



PERTES GIL, został wybrany prezydentem Meksyku. Jest on zwołaniem partii Cuil.sa.



FR. UDRZAL, jest wymieniany jako premiera czeskiego dr. Sichli. Udrzal piastuje obecnie tę rolę ministra obrony krajowej.

Lotaria Państwowa

W 19-tym dniu ciągnięcia 5-tej klasy 17-tej państwowej loterii padły następujące wygrane:

- GŁÓWNE WYGRANE.**
- Zł. 50.000 na nr. 114758.
 - Zł. 10.000 na n-ry: 10126 52015 75978.
 - Zł. 5.000 na nr. 131709.
 - Zł. 3.000 na n-ry: 51537 152598.
 - Zł. 2.000 na n-ry: 3486 12337 27240 90783 114414 143336 146691 148350.
 - Zł. 1.000 na n-ry: 2029 10167 42300 48151 50631 65229 78134 91415 97968 104852 114380 118021 143439.
 - Zł. 600 na n-ry: 1420 8578 13346 17457 19335 25420 29474 34777 45572 61299 65502 65851 67579 83024 90778 93231 97669 102317 104743 118557 122586 130666 139802 140757 152874 153523 153642 154634.
 - Po 500 zł. na n-ry: 2699 2757 3458 3757 4098 5308 6019 8256 9406 11049 11288 12261 12694 13660 15924 16176 16241 16390 18721 18868 19144 19234 19730 20571 21070 21148 21716 21798 22157 22242 22956 23842 26045 27158 2954 298802 31891 34789 37423 37865 37953 39582 40461 40828 40978 43014 44197 44455 48648 49757 51274 52939 53386 53604 53611 54346 54598 54624 55059 56127 60046 60355 63395 63589 63699 64110 64446 64730 65570 66663 67683 68994 69927 70376 73016 73122 74586 74940 75369 77355 78131 78398 78467 78875 78980 79623 80109 81135 85554 87134 88946 88997 89112 90089 92361 93904 96102 96890 97547 99512 10117 102875 104215 105327 110794 111002 117056 122316 127157 128028 130352 131085 131861 133064 133223 133728 134485 134973 138764 139955 141016 143317 143985 144354 144947 146881 147468 149204 151017 151317 151563 154342.

Głodówka polaków w więzieniu kowieńskim.

Włno, 28 września. Głodówka 7-miu więźniów polaków w Kownie trwa w dalszym ciągu. Siedzący w tem samym więzieniu za inne przestępstwa polacy solidaryzując się z głodującymi postanowili, że w razie nie przekazania sprawy rzekomych szpiegów władzom sądowym również i oni rozpoczną głodówkę.

Prenumerata

W Łodzi zł. 4.00 miesięcznie.—Zamiejscowa 5 zł miesięcznie.—Zagranicą 7 złotych miesięcznie.—Odnoszenie do domów 10 groszy

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49, telefon redakcji 27-24, 36-43, 36-44

Telefon administracji 22-14

Ogłoszenia:

ZWYCZAJNE: 8 gr za wersę milimetrów (na stronie 10 szpalt). W TERŚCIE, 40 groszy za wersę milimetrów (na stronie 4 szpalt). Zarezerwowane i zastrzeżone w tekście 10 zł Zamiejscowe o 50 proc. Zastr. o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administr. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszuk pracy 5 gr. Najm. 50 gr. Ogłoszenia kolorowe (minimalna wielkość zwierz. stroju) 100 procent drożej.